

Tydzień 4. Odnów w mojej piersi ducha niezwycięzonego! Dzień 17. Bóg wspiera swego sługę:

Iz 41, 8-10 (Edycja Świętego Pawła)

*Lecz ty, Izraelu, jesteś moim sługą.
Jakubie, którego wybrałem,
potomku Abrahama, którego obdarzyłem miłością,
ciebie wziąłem z krańców ziemi,
z jej zakątków cię wezwałem
i powiedziałem ci: Jesteś moim sługą!
Wybrałem cię i nie odrzuciłem.
Nie bój się, bo Ja jestem z tobą!
Nie lękaj się, bo Ja jestem twoim Bogiem!
Umocnię cię i będę pomagał tobie.
Tak! Będę cię wspierał
mą prawą ręką niosącą wyzwolenie!*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie, że stoisz przed władcą, którego podziwiasz i szanujesz. Spróbuj odczuć jego olbrzymią moc i siłę. Zobacz, że ten mocarz patrzy na Ciebie przychylnym okiem, a co więcej – mówi Ci o swoich planach, w których ma zadanie dla Ciebie.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **odwagę do współpracy z Bogiem w budowaniu pokoju**.

... którego obdarzyłem miłością... Wsłuchaj się w głos Boga, który mówi: „obdarzyłem Ciebie miłością”. Jak reagujesz na te słowa? Obserwuj gotowość swojego ciała na przyjęcie daru Bożej miłości. Co dzieje się z Twoimi rękoma? Może ochoczo wyciągasz je, by sięgnąć po podarek i przybliżyć go do swojego serca? A może jest coś, co blokuje Cię przed zaakceptowaniem tego prezentu? Popatrz w wyobraźni na swoją twarz. Jakie emocje się na niej malują, kiedy uświadamiasz sobie, że Bóg daje Tobie swoją miłość? Powiedz Panu, co ten dar dla Ciebie znaczy.

Wybrałem cię i nie odrzuciłem. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą! Bóg nie tylko Ciebie nie odrzuca, ale właśnie Ciebie wybiera do swojej służby. On widzi Twoją użyteczność i pragnie z Tobą współpracować. Ma dla Ciebie zadania i potrzebuje Ciebie. Jednocześnie zapewnia Cię o swojej obecności przy Tobie. Zapytaj Pana, jak możesz Mu najlepiej służyć w swojej codzienności. Poproś, żeby pokazał Ci, co możesz robić, aby umacniać wokół siebie pokój. Spróbuj ucieszyć się z powołania do Bożej służby i szczerze za nie podziękować. Jeśli masz z tym problem, to zastanów się, z czego on może wynikać.

Będę cię wspierał mą prawą ręką niosącą wyzwolenie! W świecie pełnym niepokoju można stracić wiarę w samego siebie; w to, że w momencie jakiejś próby starczy nam sił czy odwagi, by zachować się zgodnie z naszymi wartościami. Świadomi swojej niedoskonałości nierzadko rezygnujemy z wielkich marzeń o budowaniu pięknego i dobrego świata. Boimy się, że nasze działanie będzie mizerne i niewystarczające. Bóg zna naszą kruchość i dlatego pragnie nas umacniać i nam pomagać. Spróbuj usłyszeć, jak Pan zapewnia Cię dzisiaj: „Będę cię wspierał mą prawą ręką niosącą wyzwolenie”. Bycie sługą Bożym nie wiąże się ze zniewoleniem, ale przeciwnie – prowadzi do wyzwolenia. Poproś Pana, aby pokazał Ci, jak oswobadza Cię z sideł grzechu i lęku oraz pozwól Mu napełnić Cię odwagą. W tej modlitwie szczególnie poproś o odwagę do współpracy z Bogiem w budowaniu pokoju.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.